Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 297 Kraków, piątek 24 grudnia 1926 Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

O pożyczkę zagraniczną dla Polski

Dot czyjego zakresu działania należą starania o pożyczkę dla państwa? Każdy przypuszczałby, że do ministra skarbu, który przecież będzie musiał starać się o fundusze na oprocentowanie i amortyzację. U nas jednak jest inaczej: o pożyczkę obok ministra skarbu układa się też p. wicepremjer, który widocznie nie ma ochoty wyrzec się roli Parysa mającego wybór między „trzema panienkami". — Wprawdzie minister skarbu ma obowiązek szefowi rządu czy osobie przez niego upoważnionej zdawać sprawozdanie ze swych układów, ale ten upoważniony nie może chyba robić kroków na własną rękę, gdyż takie podwójne kroki muszą sprawę zaprowadzić na bezdroża.

Przechodząc do rzeczy samej, stwierdzić należy na podstawie pogłosek — gdyż autentycznych danych naturalnie niema i być nie może — że sprawa pożyczkowa jest na dobrej drodze. Konjunktura dla niej ułożyła się nader pomyślnie. Głównym i można powiedzieć jedynym dawcą pieniędzy jest Ameryka, ta zaś ma obecnie kolosalne fundusze na eksport, ponieważ nie może ich użyć na własne potrzeby. Dwa wielkie przemysły w Ameryce: automobilowy i budowlany osiągnęły już taki stopień rozwoju, że nie mogą na dłuższy przeciąg czasu myśleć o dalszej ekspanzji. Pozatem wpływają do Ameryki olbrzymie sumy jako spłata długów przez rozmaite państwa europejskie, a w rezultacie gotówki nagromadziło się tyle, że kapitaliści muszą szukać dla niej lokaty poza swym krajem.

Największym odbiorcą kapitałów amerykańskich były dotychczas Niemcy. Rzecz to zrozumiała, gdyż Niemcy potrzebowały gotówki na spłacanie rat z tytułu planu Dawesa, z drugiej zaś strony Francja pożyczki otrzymać nie może, Anglja zaś pożyczek zagranicznych nie zaciąga. Obecnie Niemcy są tak przesycone kapitałem amerykańskim, że na dłuższy przeciąg czasu wypadają z rachuby, jako konkurencja o nową pożyczkę.

A tymczasem kapitał chce żyć tj. zarabiać. Uwijają się też po całej Europie agenci banków amerykańskich w poszukiwaniu za dłużnikiem, z którym możnaby zrobić interes. Takim możliwym dłużnikiem okazuje się obecnie Polska: Dlaczegóżby nie? Polska wykazuje się zrównoważonym budżetem; wykazuje się czynnym bilansem handlowym; wykazuje się swą dotychczasową punktualnością w wypełnianiu zobowiązań wobec zagranicy — z takiem państwem można mówić o pożyczce zawsze, a szczególnie teraz, kiedy dolary wylewają się na ulice Nowego Jorku, bo w kasach niema już dla nich miejsca.

Ostatnie dni wzmocniły jeszcze zdolność kredytowe Polski. Z wykazu ministerstwa skarbu za listopad dowiadujemy się, że był to pod względem wpływów podatkowych miesiąc rekordowy. Nadwyżka dochodów nad wydatkami wynosi w tym miesiącu 40 czy 50 miljonów złotych, które będą pożądaną rezerwą na skąpsze pierwsze miesiące 1927 r. Te właśnie miesiące, trochę także grudzień br., wymagają z reguły dokładów, gdyż nie zawierają one terminów większych płatności podatkowych. Można też powiedzieć, że nasz dotychczas czynny bilans handlowy ukształtuje się w najbliższych miesiącach mniej pomyślnie, ileże przekroczyliśmy już najwyższe napięcie w wywozie węgla i zboża. Mimo to, bilans za październik będzie w każdym razie czynnym. Jeżeli to jest mniej jasna strona naszego położenia gospodarczego, to kwestja finansowa jest tem jaśniejsza — jednostronnie. Bank polski wykazuje taką płynność swych rezerw, że pokrycie jego banknotów dochodzi już blisko 80%, zamiast statutowych 30%. — Swoją drogą, odwrotną stroną medalu jest szczupła ilość gotówki będącej w obrocie, co jest stałem i słusznem narzekaniem sfer przemysłowo-handlowych.

Ta obecnie korzystna a w najbliższej przyszłości może mniej korzystna sytuacja nadaje się też najlepiej do przeprowadzenia akcji pożyczkowej. Akcja ta jest znakomicie ułatwiona tem, że istnieje ktoś chcący dać pożyczkę i ktoś chcący ją wziąć, a gdzie się zejdą dający i biorący, tam interes łatwo może dojść do skutku. Szczęściem mamy też kilkakrotne obowiązujące zapewnienia rządu, że zaciągnąć się mająca pożyczka będzie wyłącznie pożyczką państwową, tj. pod gwarancją państwa z wykluczeniem jakichkolwiek sprzedaży, wydzierżawień czy zastawów monopolów czy innych dochodów państwa.

Pytanie teraz powstaje, na jaki cel pożyczka ta ma być użyta. Pytanie takie jest tembardziej uzasadnione, że dotychczas zrobiliśmy z pożyczkami smutne doświadczenia, poprostu zjadły je bieżące wydatki. Otóż nie ulega wątpliwości, że zaciągnąć się mająca pożyczka może mieć tylko jeden cel, mianowicie inwestycje. Chodzi tylko o to, aby zawczasu ułożyć plan tych inwestycyj, który musi uwzględnić przedewszystkiem takie roboty, które dają zatrudnienie bezrobotnym. Przypuszczać należy, że rząd taki plan ma i dlatego rychłe zrealizowanie pożyczki jest wskazane.

POSEŁ JAN STAŃCZYK

Walka górników o płace

Jakże to stary tytuł a ciągle aktualne zagadnienie. Zagadnienie boleśnie aktualne albowiem wynikające z nędzy setek tysięcy robotników i ich rodzin. Robotników, którzy ciężko pracują, codzień ciężej i więcej a głód codzień to boleśniej i dotkliwiej daje im się we znaki. Centralny Związek Górników zakończył dopiero walkę o podwyżki płac i już jest zmuszony prowadzić nową walkę, aby uzyskać nowe podwyżki, aby uchronić proletarjat górniczy przed ostateczną nędzą. Odbywa się jakby jakiś obłąkany wyścig między walką o płace i wzrostem drożyzny, wyścig, do którego stają z jednej strony głodni, przemęczeni nędzą i niedolą robotnicy, zaś z drugiej strony dobrze podpasieni i ciągle nienasyceni paskarze.

Kapitaliści węglowi przy ostatniej akcji o podwyżkę płac byli nieustępliwi. Mimo, że sami mieli złote żniwa wskutek wyjątkowo dobrej konjunktury na rynkach zbytu, dla robotników nie chcieli nic z tych szalonych zysków odrzucić. Rząd zaś, który decydował o podwyżce płac, nie tylko nie stanął po stronie słusznych żądań górników, ale minister tego rządu p. Kwiatkowski wprost zakazywał udzielenia podwyżki płac. Potrzeba było wprost nadludzkich wysiłków kierownictwa Związku, aby przekonać kolegów ministra — przemysłowców i kupców, że podwyżka płac robotniczych jest wprost kwestją bytu tych robotników. Pan minister odmawiając podwyżki płac zaklinał się, że będzie prowadził tak skuteczną walkę z drożyzną, że ceny nietylko nie pójdą w górę, lecz nawet będą spadać.

Po uzyskaniu owej skromnej podwyżki, Zarząd Centralnego Związku rozpoczął zakrojoną na wielką skalę akcję, w kierunku nakłonienia rządu do walki z drożyzną. Masy urządzonych wieców, konferencyj, rezolucyj i interwencyj u rządu nie dały żadnego rezultatu. Obietnice panów ministrów okazały się jak zawsze tylko obietnicami. Rozwydrzona lichwa i paskarstwo jak tańczyło tak dalej tańczy swoją piekielną sarabandę przy bezczynności rządu i akompanjamencie przekleństw głodnych mas robotniczych.

Uzyskana przed 2-ma miesiącami podwyżka została przez lichwę górnikom wydarta. Centralny Związek Górników widząc że jego wysiłki w kierunku zatamowania drożyzny nie odnoszą skutku, musiał postawić nowe żądania podwyżki płac. Zaczęła się stara historja, kapitaliści węglowi Górnego Śląska i Zagłębi Dąbrowskiego i Krakowskiego mimo, że nadal korzystają z dobrej konjunktury, że nadal płynie im jak nigdy strumień złota do kas i kies, cynicznie odrzucają żądanie podwyżki płac. Pan minister Kwiatkowski znowu bredzi o walce z drożyzną i robi wszelkie wysiłki, aby lichwa szalała, a górnicy nie otrzymali podwyżek. Minister ten z jakimś fanatycznym uporem walczy przeciw żądaniom górników, z uporem, którego wcale nie wykazuje tam, gdzie idzie o interesy państwa i szerokich mas robotniczych.

Górnicy jednak muszą dostać podwyżki i będą je musieli dostawać tak długo, dopóki Rząd nie zechce wziąć za łeb hydry paskarskiej. Centralny Związek Górników nie może się zgodzić na zawodne obiecanki rządu walki z drożyzną i musi stawiać żądania podwyżki płac. Walka o podwyżki płac może się zatrzymać dopiero wtedy, kiedy rząd istotnie zatamuje drożyznę i doprowadzi do obniżki cen. Dopóki to nie nastąpi, proletarjat górniczy nie ma innej drogi jak walkę o podwyżki płac, zaś ogół proletarjatu górniczego w zrozumieniu konieczności tej walki i doceniając jednocześnie fakt, że ma przeciw sobie nie tylko butnych kapitalistów, zjednoczonych paskarzy, ale ministrów w rodzaju Kwiatkowskiego zamiast narzekać na zło, słuchać bajdurzenia coraz to nowych opiekunów, winien i musi jeżeli chce żyć skupiać się solidarnie w swoim klasowym Związku, około sztandarów PPS, a napewno w walce tej pokona zachłannych baronów węglowych, rozwydrzone paskarstwo i usunie na niewłaściwem miejscu siedzącego ministra przemysłu i handlu.

Charakter i żądania komisji opinjodawczej przy komitecie ekonomicznym ministrów

Rozmowa z tow. posłem Ziemięckim, przewodniczącym komisji

— Jaki charakter ma komisja, której przewodniczycie?

— Muszę na wstępie sprostować pewne mylne informacje. Komisję nazwano w prasie „Komisją pracy" i wywnioskowano, że ma się ona zajmować zagadnieniami pracy. Tak nie jest. Do tych spraw istnieją ciała opinjodawcze przy ministerstwie pracy. Są to: Rada ubezpieczeniowa, Rada emigracyjna, Rada opieki społecznej. Brak jest dotychczas instytucji opinjodawczej do spraw ochrony pracy. Komisja, o której mówimy, ma się zajmować sprawami, należącemi do kompetencji Komitetu ekonomicznego, a więc sprawami gospodarczemi. Mają jej być przekazywane do opinjowania te same sprawy, co i dwum innym komisjom: przemysłowej i rolniczej. W tym samym zakresie przysługuje jej prawo inicjatywy. Tytuł „Komisji pracy" może przysługiwać jej chyba tylko ze względu na skład. Istotnie bowiem zaproszono do niej ludzi ideowo lub ideowo i organizacyjnie związanych z kołami

pracowniczemi i robotniczemi. W deklaracji naszej powiedzieliśmy wyraźnie, iż jako zaproszeni personalnie **nie posiadamy mandatów formalnych.** — Związani jednak silnemi nićmi z organizacjami pracowniczemi i robotniczemi i działając z niemi w zupełnej harmonji, będziemy, jestem tego pewien, wyrazicielami istotnych opinij świata pracy.

— Jakie znaczenie przypisujecie powstaniu Komisji?

— W Polsce nie utworzono jeszcze instytucji, w której przedstawiciele różnych interesów społecznych mogliby się wypowiadać w sprawach społeczno-gospodarczych i oddziaływać na decyzję rządu i Sejmu. Taką instytucją ma być Najwyższa Izba gospodarcza z Izbą pracy. Oczywiście, komisje opinjodawcze, obecnie stworzone, nie są nawet surogatem tych instytucyj. Bądź co bądź jednak utworzenie „Komisji pracy" może mieć znaczenie dodatnie, zależnie jednak od tego, **w jakim stopniu rząd będzie się liczył z jej opinjami.** Przedstawiciele interesów pracy w Sejmie biorą udział w pracy prawodawczej i w ogólnej kontroli nad działalnością rządu. W komisji mogą mieć wpływ na sferę rządzenia w zakresie spraw gospodarczych i na projekty prawodawcze jeszcze w stadjum ich przygotowywania przez rząd.

— Jaki jest plan prac Komisji?

— Zakreśliliśmy go na pierwszem posiedzeniu szeroko. Przyszłość pokaże na jaką gorliwość i wytrwałość nas stać. Co do wielkich zagadnień takich np. jak sprawy podatkowe, reforma rolna, — przedsiębiorstwa państwowe i mieszane, poszczególni członkowie przygotują narazie plan, w jakim zakresie komisja może się podjąć, korzystając z prawa inicjatywy, opracowania własnych wniosków. Co do kilku spraw komisja zleciła podkomisjom lub referentom opracowanie konkretnych tez, które — zdaniem naszem — winny się stać wytycznemi dla rozporządzeń rządowych i projektów ustaw. **Na pierwszy plan wysuwamy kwestję płac i cen artykułów pierwszej potrzeby. Przygotujemy również wytyczne w sprawie mieszkaniowej i ochrony lokatorów, w sprawie nadzoru nad kartelami, oraz** w sprawie organizacji Najwyższej Izby gospodarczej i Izby pracy. Nadto w najbliższym czasie **wypowiemy się w sprawie ustawy przemysłowej.** Skorzystamy tu z prawa inicjatywy gdyż sprawą tą Komitet ekonomiczny niema się zajmować. Sprawa jednak zbyt ściśle i w szerokim zakresie łączy się ze sprawami gospodarczemi i ochrony pracy, ażebyśmy mogli ją pominąć milczeniem. Dlatego też zwróciliśmy się do p. wicepremjera Bartla z prośbą ażeby wysłuchano naszej opinji, zanim zapadną ostateczne decyzje.

Po wyborach na Węgrzech

Wybory węgierskie skończyły się, można już zrobić ich bilans. Głównem jego znamieniem jest: zwycięstwo rządu hr. Bethlena, który może o sobie powiedzieć, że „zwyciężył jak chciał". W sejmie liczącym 245 posłów będzie on miał 216, pozatem będzie grupa 29 posłów, z których kilku będzie głosowało za rządem. Rzeczywistą opozycję stanowić będzie 14 socjalistów i 9 demokratów, chociaż i wśród ostatnich są ludzie niepewni.

Większość rządowa składa się z dwóch stronnictw: z tak zwanej partji jedności Bethlena, która ma 180 mandatów i z chrześcijańskiej partji gospodarczej pod wodzą krzykliwego antysemity Wolffa i monarchisty hr. Zichy'ego. W toku akcji wyborczej rząd zwalczał nieugiętych monarchistów (legitymistów) w niesłychany sposób. Z partji tej, która pod wodzą hr. Andrassy'ego liczyła w poprzednim sejmie 13 posłów, pozostało teraz tylko 3, przyczem sam wódz Andrassy pozostał bez mandatu. Także krwawi kontrrewolucjoniści nie znaleźli łaski w oczach Bethlena; weszło ich do sejmu tylko dwóch: Gömbös i Heijas.

Taktyką rządu było zniszczenie wszystkich małych partyj a skupienie wszystkich swych zwolenników w jednej partji rządowej. Skutek tej taktyki jest ten, że większość rządowa z 167 wzrosła na 216, przyczem rząd uwzględnił też „potrzeby" społeczne i wyznaniowe, dopuszczając np. do wyboru kilku bogatych żydów, aby utrzymać pozory „liberalnego" kursu. Największy nacisk położył rząd na zniszczenie potężnej niegdyś partji małych rolników, pchając w ich miejsce swoich ludzi bez przymiotnika demokratyczny i agrarny. Bethlen nie oszczędził też swych kolegów z arystokracji, którym przeznaczył miejsca w nowoutworzonej Izbie magnatów.

Czy jednak to zwycięstwo Bethlena nie będzie zwycięstwem pyrrhusowem? Czy ta większość nie okaże się zbyt wielką i wkrótce rozpadnie się? Pokazuje się mianowicie, że zwycięstwo szło w parze z jawnem głosowaniem, podczas gdy w nielicznych okręgach z tajnem głosowaniem rząd poniósł klęskę. W Budapeszcie i okolicy, które głosują tajnie na 30 posłów, otrzymali socjaliści 9, demokraci 7, rząd zaś 14, czyli że opozycja otrzymała o 2 mandaty więcej. Największą stratę ponieśli socjaliści (z 13 na 9), a to dzięki — mimo tajności — niesłychanemu terorowi.

Na prowincji, gdzie głosowanie było tajne, socjaliści utrzymali swój stan posiadania. Jednak i tu, z wyjątkiem Szegedyna i Pięciokościołów, liczba głosów socjalistycznych zmniejszyła się. Na ogólną liczbę 51 mandatów wybieranych w tajnem głosowaniu, otrzymali socjaliści 18, demokraci 11, partje rządowe 22. Pokazuje się z tego wyniku, że przy tajnem głosowaniu terorem nie można zagłuszyć głosu wyborców. Wynika to z następującego zestawienia: z 199 mandatów z jawnego głosowania rząd otrzymał 196, zaś z 51 mandatów z tajnego głosowania tylko 22.

Najbliższa przyszłość okaże, czy Bethlen długo będzie się cieszył ze swego zwycięstwa. Najtrudniejszą dla niego sprawą będzie kwestja przywrócenia monarchji, ale jakiej: czy legitymistycznej z Ottonem czy nowej z Albrechtem? O tę trudność gotowe się rozbić jego zwycięstwo.

Nowe ugrupowanie na Bałkanie

Traktat włosko-albański nie schodzi ze szpalt prasy zagranicznej. Ogólnie — a przedewszystkiem we Francji — uważają ten traktat za jedno z pociągnięć Mussoliniego w jego dążeniu do uzyskania przewagi na morzu Śródziemnem, w czem najwięcej interesowana jest Francja, ileże Mussolini nie jest i nierychło będzie tak silny, aby mógł zagrozić pozycji Anglji na tem morzu.

Narazie traktat ten jest wymierzony przeciw Jugosławji, dla której jest ciężkim ciosem, odbierając jej możność uzyskania większej „bramy wypadowej" na Adrjatyk. Nadarmo Jugosławja walczyła z Austrją o dostęp do morza, nadarmo przez aneksję Czarnogóry otrzymała taki skromny dostęp — główna rzecz: wyjście na południe Adrjatyku z widokiem na morze Śródziemne zostało przez przeciągnięcie Albanji na stronę Włoch zakorkowane.

Co teraz pozostaje Jugosławji? Pierwszym wynikiem traktatu włosko-albańskiego było przesilenie w Jugosławji. Dał mu początek minister spraw zagranicznych Nincziciс, który dożył bankructwa swej polityki dążącej do porozumienia z Włochami. Ustąpienie Nincziciа pociągnęło za sobą upadek całego gabinetu Uzunovicza tak, że dotąd nowego gabinetu utworzyć nie zdołano. To jest jednak drobnostką, gdyż rząd prędzej czy później przyjdzie do skutku, trudniejszą jest rzeczą ustalić nową linję publiczną wobec przerwania dotychczasowej.

Odzywają się też w Jugosławji głosy, że jedynym dla niej ratunkiem jest powrót do polityki przedwojennej tj. aby Jugosławja, której poprzedniczka Serbja szukała przeciw Austrji oparcia o Rosję, obecnie wróciła do tego oparcia czyli uprawiała politykę tradycyjną z tą różnicą, że miejsce Rosji carskiej jako protektorki zajęłaby Rosja sowiecka. W Belgradzie kombinują widocznie tak: dotychczasowe oparcie o Francję zawiodło, ponieważ Francja sama znajduje się wobec Włoch w defenzywie. Nie mając widoków otrzymania pomocy z tej strony, trzeba się zwrócić o nią w przeciwną. Wprawdzie Rosja sowiecka jest z Włochami w dobrych stosunkach, ale wobec widocznych usiłowań Anglji utworzenia w Europie frontu antysowieckiego może się zdarzyć, że Włochy tak od Anglji zależne będą musiały zająć pozycję w tym froncie, a wówczas Rosja chętnie przyjmie każdą pomoc, choćby małej Jugosławji.

O ile te kombinacje doprowadzą do konkretnego rezultatu, dziś przewidzieć nie można, gdyż polityka europejska zmienia się z dnia na dzień. W każdym razie charakterystycznem jest, że takie kombinacje mogą się wogóle pojawiać. Świadczą one dobitnie o silnej pozycji dyplomatycznej sowietów, które — w przyjaznym czy wrogim duchu — stają się przedmiotem kombinacyj za i przeciw. Ktoby pomyślał, że Rosja bolszewicka stanie się spadkobierczynią caratu także w „towarze słowiańskim"; że Rosja bolszewicka stanie się protektorką państw bałkańskich w sprawach politycznych, jak carat zaczął swój protektorat od spraw religijnych! Taką jest polityka i taki jest los narodów, nawet tych, które zaliczają się do — zwycięskich.

Czas odnowić przedpłatę na styczeń

UWAGI

A kto mu czyścił buty?

W Polsce bawiło niedawno trzech drabów faszystowskich z Włoch, na ich czele niejaki p. Lafranconi, poseł do „parlamentu" włoskiego. Przyjmowano ich w Warszawie z wielkiemi honorami. Draby jadły i piły — oczywiście nie za swoje pieniądze — a potem zaprowadzono ich do Belwederu na audiencję u marszałka Piłsudskiego. Marszałek Piłsudski podobno polecił wyrazić podziękowanie p. Mussoliniemu za wieniec, nadesłany na uroczystość odsłonięcia pomnika Chopina. Nadto ofiarował fotografje z własnoręcznym podpisem, jedną dla Lafranconiego a drugą dla ober-zbója Mussoliniego. Wyjeździwszy się po Polsce, czarne koszule pojechały do Włoch i urządzają tam odczyty o Polsce.

Korespondent rzymski „Głosu Narodu" podaje, że w swym odczycie o Polsce wspomniał Lafranconi „o szczerem i przyjaznem przyjęciu jego w **Krakowie przez dwóch profesorów uniwersytetu, którzy na tyle byli usłużni, że zanieśli mu walizki z dworca do auta".**

Którzy to profesorowie nosili walizki drabowi z Włoch? i czy dostali za to napiwek?

Niewyjaśnionem jest także, kto Lafranconiemu czyścił buty w Krakowie. Jeśli walizki nosili profesorowie uniwersytetu, to czyszczeniem butów zajęli się zapewne studenci uniwersytetu, oczywiście „narodowi". Co za szczęście, wypucować buty (a p. Lafranconi nosi buty wysokie, z cholewami!) prawdziwemu faszyście z Włoch!

Niewdzięczny Lafranconi spłatał paskudnego psikusa naszym endekom. Przyjechawszy do Włoch, powiedział w swych odczytach, że do faszyzmu włoskiego podobny jest w Polsce ruch Piłsudskiego, a tem, czem Mussolini dla Włoch, tem jest dla Polski Piłsudski. Wątpimy, by marszałek Piłsudski upoważnił włoskich wizytatorów do wygłaszania tego rodzaju opinji. Ale cóż zrobią endecy, skoro najprawdziwsi faszyści włoscy nie uznali ich (a contrario) za godnych nazwy faszystów? Powinni poskarżyć się samemu Mussoliniemu.

Sprawy partyjne

KURS TUR DLA KIEROWNIKÓW BIBLJOTEK ROBOTNICZYCH

Sekretarjat okręgowy TUR w Krakowie (Aleja Krasińskiego 16) zamierza urządzić w Krakowie w dniach 28—30 grudnia br. kurs dla kierowników bibljotek robotniczych. Udział w kursie mogą brać towarzysze, prowadzący bibljoteki TURa, partyjne, związków zawodowych, spółdzielcze itd. — Opłata za kurs wynosi 5 zł., sekretarjat poczyni starania o bezpłatne kwatery dla uczestników. Koszta utrzymania wyniosą około 5 zł. dziennie. Kurs odbędzie się tylko w razie zgłoszenia dostatecznej liczby uczestników. Zgłaszać się mogą towarzysze z całej Małopolski zachodniej; zgłoszenia muszą być potwierdzone przez organizację. Adres dla zgłoszeń: TUR, Kraków, Aleja Krasińskiego 16. Ze względu na wielkie znaczenie kursu dla rozwoju i podniesienia poziomu czytelnictwa wśród klasy robotniczej, wszystkie organizacje powinny wydelegować uczestników. Kurs będzie prowadził tow. J. Augustyniak, kierownik bibljoteki publicznej w Łodzi. Zgłoszenia należy nadsyłać do dnia 24 bm.; zgłoszonym uczestnikom TUR prześle szczegółowy program kursu.

Czy urządzenie pogrzebu przez socjalistów jest zbrodnią?

Pod tym tytułem pisze katowicka „Gazeta Robotnicza":

W dniu 2 lipca br. w Świętochłowicach chowali towarzysze nasi zmarłego tow. Pawlika uroczyście z sztandarami i orkiestrą. Zaciekły wróg polskich socjalistów ks. proboszcz Otręba wzbronił towarzyszom wejścia na cmentarz ze sztandarami, czego nie uznali towarzysze — z chęci złożenia zmarłemu ostatniego hołdu.

Pogrzeb wobec tego wypadł imponująco, a gorące przemówienie wygłosił tow. Majer. Za powyższy czyn — a raczej złożenie hołdu zmarłemu — towarzysze Alojzy Depta, Piotr Szczepanek, Herman Majer i W. Walach, stanąć musieli dnia 20 grudnia br. przed sądem ławniczym w Król. Hucie, oskarżeni przez prokuratorję o występek z par. 123, 47 u. k. za najście na cudzą(?!) zagrodzoną posiadłość. W roli świadków występowali grabarz p. Barteczko i prob. Otręba. Oskarżeni bronili się sami. Sąd po naradzie przyszedł do przekonania, że czyn oskarżonych karygodnym być nie może i uwolnił ich od winy i kary, jako że towarzysze nasi, będąc katolikami, mają wolność wchodzić na cmentarz. Koszta postępowania poszły na skarb państwa.

Wyrok powyższy jest dowodem, że cmentarze nie są własnością kleru, lecz obywateli. Ciekawem z wszystkiego jest fakt, jak to kler rzymski zachowuje się względem nauk religijnych, które sam głosi, albowiem w „Najprzedniejszych dobrych uczynkach względem bliźnich" czytamy: 7) zmarłych pogrzebać — a tu mamy dowód wzbronienia przez klechę tego uczynku.

DR. DANIEL GROSS

Kto winien?

NISZCZENIE WALUTY PRZYCZYNĄ NASZEGO KATASTROFALNEGO POŁOŻENIA GOSPODARCZEGO.

Na marginesie artykułów ogłoszonych przez kierowników Banku Polskiego pp. Dra Młynarskiego i Dyr. Mieczkowskiego, przez byłych ministrów skarbu pp. Wł. Grabskiego i Klarnera, wreszcie przez prof. Kemmerera i Krzyżanowskiego.

IV.

MINISTER SKARBU I BANK POLSKI ŚWIADOMIE PRZECIWDZIAŁAJĄ ZWYŻCE ZŁOTEGO, DLA ZACHOWANIA WALUTOWEJ PREMJI EKSPORTOWEJ

Nadarzyła się łatwa sposobność wykonać zalecenia prof. Kemerera. gdy wywóz z powodu strajku górników angielskich dał w kilku następnych miesiącach taki nadmiar obcych walut, **że zupełnie automatycznie**, nawet bez zaostrzenia przepisów dewizowych, **kurs złotego by się podniósł i osiągnął swój parytet. Jednakowoż „sfery interesowane" nie chciały do zwyżki dopuścić a swym nieszczęsnym wpływem na Ministerstwo Skarbu i Bank Polski spowodowały, że te dwa czynniki świadomie zwyżce złotego przeciwdziałały**, by uratować dla garstki magnackich eksporterów „premję walutową".

Kto nie chce wierzyć niech przeczyta:

1) Broszurę byłego Ministra Skarbu p. Czesława Klarnera p. t. „Dorobek czterech miesięcy".

2) Wywiad z p. Dr. Młynarskim wice-prezesem Banku Polskiego, ogłoszony w Czasopiśmie „Drogi Naprawy" Nr. wrześniowy 1926 p. t. „Premja eksportowa" wobec zwyżki złotego.

3) Wywiad z p. Mieczkowskim, dyr. Banku Polskiego, ogłoszonym w Gazecie Handlowej Nr. 27 8/11. 1926 pt. „Eksport a stabilizacja waluty".

4) Artykuł b. ministra Skarbu p. Wład. Grabskiego, ogłoszony w czasopiśmie „Drogi Naprawy" Nr. 14 z 15 listopada 1926 pt. „Kurs złotego i drożyzna".

B. Minister p. Klarner pisze w broszurze ad 1): „Stabilizacja na wysokości (9 zł. za 1 dolara) **nastąpiła z uwzględnieniem potrzeb naszego handlu zagranicznego** (czytaj premji dla garstki eksporterów), oraz wskaźnika cen hurtownych na rynku wewnętrznym.

Ministerstwo Skarbu łącznie z Bankiem Polskim z ogromną pilnością śledziło za stosunkiem cen wewnętrznych do cen światowych, aby przez dopuszczenie do **zbyt gwałtownego podniesienia się kursu złotego** nie utrudnić sytuacji naszemu eksportowi". Chyba zupełnie jasne!!

Więc Minister Skarbu i Bank Polski ogromnie pilnie (!!) pracują na zgubę Skarbu i gospodarstwa krajowego.

Codziennie słyszymy morały przeciw reformie rolnej, że to niezgodne ze świętem prawem własności — choć daje się odszkodowanie obszarnikom i zostawia im obszar zapewniający egzystencję. — Tymczasem ludzi, przeważnie niezamożnych, którzy składali swoje oszczędności, **wywłaszcza się już po raz drugi** w sposób okrutny nie oglądając się, czy przez to nie niszczy się egzystencji, a gdy nadarza się sposobność. że zupełnie automatycznie krzywda wyrządzona tym ludziom może być zmniejszona lub usunięta, to **Min. Skarbu i B. Polski „ogromnie pilnie" pracują, by do tego nie dopuścić**, bo inaczej garstka eksporterów nie dostanie premji. **Niszczenie oszczędności jest** — poza krzywdą osobistą — **środkiem do niszczenia przemysłu.** Oszczędności bowiem są źródłem kredytu, bez którego przemysł nie potrafi produkować. Brak kredytu to jest brak środka do najmywania robotników. **Brak kredytów to jest bezrobocie.** Ale decydujące czynniki są jakby zahypnotyzowane przez „Lewiatana".

Ad. 2) P. Dr. Młynarski, jak można między wierszami wyczytać, dość sceptycznie zapatruje się na premję eksportową, przestrzega przed za wielką premją, bo może zaszkodzić przemysłowi, który musi importować surowce, maszyny, ale **opinja publiczna** — pisze p. Młynarski — (czytaj zasugerowana przez Lewiatana) **uważa istnienie premji eksportowej za dogmat".**

Ad 3) P. Mieczkowski, dyrektor Banku Polskiego powiada: „Obecnie **polityka walutowa dążyć musi... do utrzymania kursu na takim poziomie, któryby** umożliwiał eksporterom dzięki większej wewnętrznej sile nabywczej złotego **osiągnięcie pewnej t. zw. premji eksportowej".**

Ad 4) P. Władysław Grabski natomiast potępiając tę politykę walutową jako szkodliwą, pisze: — **„W spadku złotego ujrzano zbawczą premję eksportową".**

Gdy kurs złotego zaczął się w lipcu (1926 roku) podnosić powstały obawy **sfer zainteresowanych** (czytaj „Lewjatana") **przestrzegających rząd, by nie pozwolił złotemu iść w górę, bo zniszczy się w ten sposób całą premję eksportową.** Niestety z konjunktury lipcowej, **ani rząd, ani Bank Polski w dostatecznej mierze skorzystać nie chciał** i zadowolono się podniesieniem kursu do skali kwietniowej.

Póki panować będą poglądy, **że złoty to kozioł ofiarny, że jego wysoki kurs był dawniej zgubą, a teraźniejszy niski kurs jest zbawienny, póty na sprawę drożyzny nie będzie nigdy jasnego poglądu".**

Są głosy, że obok materjalnego interesu „sfer interesowanych" istniał także interes polityczny w niedopuszczeniu do dalszej zwyżki kursu złotego: był to czas rządu wyłonionego przez rewolucję majową. Dopuszczenie w tym czasie do dalszej zwyżki złotego, ewentualnie do osiągnięcia parytetu, wzmocniłoby nadzwyczajnie nowe wytworzone stosunki polityczne. Tego sukcesu dla rządu, zawdzięczającego swoje istnienie rewolucji majowej, nie życzyły sobie pewne sfery i dlatego one współdziałały w niedopuszczeniu do zwyżki kursu ze sferami materjalnie interesowanemi. Nie wchodząc w to, czy zapatrywanie takie ma jakieś uzasadnienie, to jednakowoż należy stwierdzić, że na wszelki wypadek w doprowadzeniu do spadku banknotu z końcem lipca 1925 działał jedynie i wyłącznie czynnik materjalnego interesu sfer interesowanych.

Dlatego też na podstawie powyżej cytowanych artykułów przychodzę do przekonania, że **sfery, materjalnie interesowane, dążąc do walutowej premji eksportowej, chciały spadku banknotu**, a przy swoim nieszczęsnym wpływie na decydujące czynniki (minister skarbu i Bank Polski) **doprowadziły do tego spadku, który nastąpił pierwszy raz z końcem lipca 1925 roku.** Środkiem, który ten spadek banknotu umożliwił, **były wadliwe rozporządzenia dewizowe, ułożone pod wpływem „sfer interesowanych" i wadliwa kontrola.**

Celowe rozporządzenia dewizowe i sprawna kontrola **były i są konieczne tak długo, dopóki bank emisyjny nie ma warunków, a szczególnie kapitału do utrzymania parytetu złotego dla swego banknotu.** Zapatrywania tedy prof. Krzyżanowskiego, że przyczyną pierwszego spadku banknotu złotowego z końcem 11 lipca 1925 roku była jakaś „linja sztywna" — nie ma najmniejszego uzasadnienia. Rzeczywistą przyczyną **był zbrodniczy egoizm „sfer interesowanych" i nieszczęsny wpływ tych sfer na rząd, Bank Polski i opinję publiczną.**

Można śmiało powiedzieć, że wszystkie kradzieże grosza publicznego, które były i są przedmiotem rozpraw sądów cywilnych i wojskowych tworzą tylko mały ułamek tego strasznego zniszczenia, które spowodowała i dalej powoduje t. zw. „walutowa premja eksportowa".

Zwycięstwo partji pracy

Londyn, 22 grudnia (PAT). Przy wyborach dodatkowych do Izby gmin w Smethwick kandydat partji robotniczej Morley, zięć zmarłego lorda Curzona, otrzymał 16.077 głosów, kandydat konserwatystów Pike 9495 głosów, kandydat liberałów Bayliss 2600 głosów. Wybory dodatkowe nastąpiły z powodu złożenia mandatu przez członka partji pracy Davisona.

Pracownicy państwowi w walce o byt

WIEC PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE

W niedzielę dnia 19 bm. odbył się z inicjatywy komisji porozumiewawczej pracowników państwowych w Krakowie wiec pracowników państwowych wszystkich kategorji i dykasterji. Przewodniczył tow. Packan, sekretarzował kol. Sułka, referował tow. Bator. W dyskusji nad referatem przemawiali kol. mr. Przetocki (stowarzyszenie urzędników państwowych), kol. Spyt (Związek maszynistów), kol. Korman (Związek pracowników poczty, telegrafu i telefonu), kol. Inglot (Związek nauczycieli szkół powszechnych), wreszcie tow. Herlinger i Kornicki. Wynikiem obrad było jednomyślne uchwalenie następujących rezolucji:

Zebrani na wiecu w dniu 19 grudnia br. pracownicy państwowi:

1) stają na gruncie uchwał Centralnej Komisji porozumiewawczej pracowników państwowych, wzywają jednak CKPPP do wdrożenia jak najenergiczniejszych środków celem szybkiego przeparcia zawartych tam postulatów,

2) stwierdzają, że rząd nie docenia grozy położenia materjalnego pracowników państwowych, oraz że obecna polityka gospodarcza rządu jest **faworyzowaniem klas posiadających z oczywistą szkodą klasy pracującej,**

3) stwierdzają, że przyznana obecnie 10% podwyżka uposażeń jest w chwili obecnej **absolutnie niewystarczającą**, domagają się z całą stanowczością bezzwłocznego dostosowania płac do wzrastającej drożyzny,

4) domagają się podwyższenia analogicznie do postanowień ustawy o ochronie lokatorów dodatku na mieszkanie, rozszerzenia tego dodatku na pracowników nieetatowych, podwyższenia względnie przywrócenia do norm poprzednich wszelkiego rodzaju dodatków,

5) wzywają rząd do **energicznej walki z drożyzną** nietylko w teorji ale i w praktyce. Apelują do p. wojewody Darowskiego o specjalne zajęcie się zwalczaniem wzrastającej drożyzny w okręgu krakowskim,

6) oświadczają gotowość podporządkowania się wszystkich uchwałom CKPP i bezwzględnego poparcia każdej akcji, zdążającej do poprawy bytu pracowników państwowych,

7) witają z zadowoleniem fakt wznowienia w Krakowie miejscowej Komisji porozumiewawczej, wzywają wszystkich pracowników zorganizowanych w CKPPP do zgłoszenia akcesu do Komisji porozumiewawczej prac. państw. w Krakowie, potępiają destrukcyjną działalność organizacji stojących poza CKPPP.

Z ruchu socjalistycznego

KONFERENCJA PARTYJNA W KRZESZOWICACH

W niedzielę 19 bm. odbyła się w Krzeszowicach konferencja partyjna przy udziale 81 delegatów z 32 gmin okolicznych. Zagaił i przewodniczył tow. Pilch, sekretarzował tow. Saługa, o sytuacji politycznej i wyborach do rad gminnych mówił tow. dr. Rosenzweig. W dyskusji zabierali głos tow. Winkler, Lasoń, Budek, Pilch i inni. Po dyskusji zgromadzeni uchwalili votum zaufania dla CKW i klubu posłów PPS, poczem **postanowiono we wszystkich gminach postawić kandydatów do rad gminnych z ramienia PPS**, oraz powołać do życia wszędzie tam, gdzie ich do tej pory niema, **komitety miejscowe PPS i komitety wyborcze**. Po konferencji odbył się odczyt TUR'a „Z biegiem rzek", wygłoszony przez tow. Simchego z Krakowa.

KONFERENCJA OKRĘGOWA W JAWORZNIE

W niedzielę 19 bm. w sali Domu Robotniczego w Jaworznie odbyła się konferencja okręgowa PPS wspólnie z delegatami kopalń, z następującym porządkiem dziennym: 1) akcja zarobkowa górników, 2) wybory do rad kopalnianych, 3) obecna sytuacja polityczna w państwie i samorząd gminny.

Obecnych było około 50 osób, w tem przedstawiciele następujących gmin: Jaworzno, Dąbrowa, Byczyna, Jeleń i Długoszyn.

Punkt 1 i 2 referował tow. sekretarz Papuga, punkt 3 tow. Ziffer z Krakowa. Po krótkiej dyskusji przyjęto następującą rezolucję: „Konferencja uchwala polecić miejscowym komitetom PPS bezzwłoczne przeprowadzenie rejestracji członków partji. Uchwala pełne zaufanie klubowi poselskiemu PPS za jego akcję w sprawie ordynacji wyborczej do gmin.

ORGANIZACJA MŁODZIEŻY W BRZESZCZACH

Dnia 2 bm. o godz. 6 wieczorem odbyło się w Brzeszczach zgromadzenie młodzieży robotniczej, przy udziale 53 osób. Zgromadzenie zagaił tow. Emil Tomala, przewodniczący oddziału TUR. Tow. Jan Nosal i Jan Zwias referowali o zadaniach organizacji młodzieży TUR. Postanowiono założyć organizację młodzieży TUR i wybrano komitet wykonawczy z tow. Łobodą Janem jako przewodniczącym na czele. Wreszcie tow. Tomala, Zwias i Nosal przedstawiali sprawy miejscowe, proponując urządzanie przedstawień, ćwiczeń wolnych, zorganizowanie klubu piłki nożnej itd. Po wyczerpaniu porządku dziennego tow. Tomala imieniem zarządu oddziału TUR podziękował zebranym za przybycie. Okrzykiem „Cześć" zakończono zgromadzenie. Po ukończeniu zgromadzenia odbyło się bezzwłocznie posiedzenie komitetu wykonawczego młodzieży, na którem załatwiono najpilniejsze sprawy bieżące. O godz. 9 wieczorem zakończono posiedzenie.

ZGROMADZENIE W BOCHNI

W Bochni odbyło się w niedzielę w sali Domu robotniczego publiczne zgromadzenie, na którem wybrano obszerny komitet wyborczy, mający rozwinąć akcję przy wyborach do rady miejskiej, rozpisanych na styczeń. Na zgromadzeniu referowali tow. Kluczka, członek Rady miasta Krakowa i dr. Güntner. Robotnicy wszystkich kategoryj mają zamiar wystawić własnych kandydatów w kole III i IV.

WIEŚ SIĘ BUDZI

W Chróściu (powiat Bochnia) odbyło się dnia 12 bm. zgromadzenie PPS w domu obywatela Fitawskiego. Zagaił tow. Śledziowski, przewodniczył tow. Kukla. O znaczeniu organizacji PPS i działalności politycznej poszczególnych stronnictw referował tow. Józef Mazur, wykazując zgromadzonym, w jaki sposób Witos i jego zausznicy doszli do znaczenia, jak udając obronę ludu wiejskiego przywłaszczyli sobie nazwę stronnictwa ludowego, a w gruncie rzeczy są stronnictwem obszarników i bogaczy. Robotnicy i chłopi małorolni i bezrolni muszą razem zgodnie tworzyć jednolitą partję, a tą jest tylko PPS, która dotychczas broniła i bronić będzie interesów ludu pracującego. Tylko przez walkę z reakcją lud roboczy w mieście i na wsi może dojść do zwycięstwa pod czerwonym sztandarem. W dyskusji wielu obywateli wypowiedziało się za wywodami tow. Mazura. Uchwalono założyć komitet PPS i przy najbliższych wyborach naprawić błędy popełnione przez oddanie głosów nie jakimś Kiernikom czy innym, lecz kandydatom postawionym przez PPS. Okrzykiem „precz ze zdrajcami, precz z Piastem, precz z krwawym Kiernikiem, niech żyje PPS!" zakończono to imponujące zgromadzenie.

KIEROWNICTWO ANGIELSKIEJ PARTJI PRACY

Tow. MacDonald został niedawno wybrany ponownie przewodniczącym partji pracy. Świeżo ogłoszony wynik wyborów do egzekutywy parlamentarnej partji pracy dowodzi, że żywioły umiarkowane nadal zatrzymają kierownictwo partją. Dotychczasowy przywódca frakcji parlamentarnej partji pracy Artur Henderson został nim ponownie wybrany. W wielkiej części partji istnieje życzenie, by głównym agitatorem partji (tak zwany „naganiacz", instytucja istniejąca tylko w angielskich partjach politycznych) został mianowany tow. Jonston.

Ze sportu

SEKCJA LEKKOATLETYCZNA RKS „LEGJA", pozostająca pod kierownictwem tow. Feliksa Grossa, uruchamia w najbliższych dniach pracę organizacyjną i sportowo-gimnastyczną. W pierwszym rzędzie rozpocznie się szeroka propaganda wśród związków zawodowych i młodzieży robotniczej, za masowem wpisywaniem się na członków klubu. Każdy robotnik, każda robotnica i ich dzieci muszą być członkami jedynego klubu robotniczego. Towarzysze partyjni, którym rozwój fizyczny młodzieży robotniczej nie jest obojętny, muszą wytężyć wszystkie siły, by zwiększyć kadry sportowe Legji. Już w sezonie zimowym zaczną się ćwiczenia gimnastyczne, łyżwiarstwo, saneczki i jazda na nartach. Na wiosnę projektowane są masowe ćwiczenia młodzieży i dzieci robotniczych na boisku, wycieczki i wszelakie imprezy sportowe zmierzające do fizycznej regeneracji najszerszych mas. — Młodzież robotnicza musi znaleźć w Legji swoją moralną i wychowawczo-pedagogiczną ostoję.

Niezależnie od specjalnych zebrań agitacyjnych, pogadanek i odczytów sportowych zmierzających do uzyskiwania członków, chętni ćwiczeń sportowych sami muszą się zgłaszać do sekretarjatu Legji celem wpisywania się na członków. Sekretarjat czynny jest w godzinach wieczornych od godziny 6 do 9 wieczorem. **M. Ster.**

ZAWODY CIĘŻKO-ATLETYCZNE ROBOTNICZYCH KLUBÓW SPORTOWYCH O MISTRZOSTWO POLSKI odbęcą się dnia 6 lutego 1927 r. w Małej Dąbrówce na Górnym Śląsku. Zgłoszenia zawodników należy wysyłać do dnia 15 stycznia 1927 pod adresem Związków Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, okręg zagłębia węglowego, Katowice, ulica Mieleckiego 8, II podwórze, II piętro. Startowe wynosić będzie 2 zł. od boju. Bliższe szczegóły i regulamin zawodów podany będzie w najbliższych dniach.

KURS NARCIARSKI W KRYNICY dla początkujących, wprawnych i zawodników urządza Tatrzańskie Towarzystwo Narciarzy, Kraków od 26 do 31 grudnia 1926. Kwatery dla uczestników po minimalnych cenach zapewnione. Warunki śnieżne bardzo dobre. Wyjazd z Krakowa dnia 25 bm. o godzinie 11'10, przyjazd do Krynicy tego samego dnia wieczorem. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat Towarzystwa: Kraków, ul. Jagiellońska 11, tel. 10 od godz. 8—1 do dnia 23 bm. włącznie.

II OLIMPJADA ROBOTNICZA. II olimpiada robotnicza odbędzie się w Pradze czeskiej w dniach 2—6 lipca 1927; uroczystości zaczną się w sobotę 2 lipca i skończą się w środę 6. Program olimpjady jest następujący:

Sobota 2 lipca: Zawody i popisy okręgów czeskich.

Niedziela 3 lipca: Przedpołudniem główna próba gimnastyków i gimnastyczek. Popołudniu wspólne ćwiczenia wolne kobiet i mężczyzn. Uroczysty obchód.

Poniedziałek 4 lipca: Ciąg dalszy zawodów.

Wtorek 5 lipca: Produkcje gości, ciąg dalszy pokazów poszczególnych okręgów czeskich, ćwiczenia skautów, zakończenie zawodów.

Środa 6 lipca: Popołudniu ćwiczenia pokazowe młodzieży gimnastycznej obojga płci. Uroczysty obchód. Pochód przez Pragę odbędzie się 3 lub 6 lipca. W styczniu 1927 odbędzie się w Karkonoszach **olimpjada zimowa**.

Olimpjadę organizuje czeski Svaz dielnických tielocvicných jednot. Szczegóły olimpjady: Ćwiczenia gimnastyczne mężczyzn z włóczniami, kobiet z obręczami, ćwiczenia wolne mężczyzn i kobiet. — Skauci pokażą zajmujące typowe ćwiczenia, a także każdy z 13 czeskich okręgów pokaże specjalne ćwiczenia. Gimnastycy powyżej 35 lat wystąpią z osobnemi ćwiczeniami z młotami. Zawody gimnastyków dzielą się na dwie grupy: gimnastyka na przyrządach i zawody lekkoatletyczne. Zawody lekkoatletyczne mężczyzn składają się z pięcio- i dziesięcioboju, zawody kobiet i młodzieży obojga płci z pięcioboju, dalej z zawodów pojedynczych we wszystkich dyscyplinach (rzuty, biegi, skoki, chód). W uzupełnieniu tych zawodów odbędą się wyścigi pływackie i kolarskie, zawody w piłce (barena i wolleyball). Zależnie od zgłoszeń, rozstrzygnięta będzie kwestja zawodów w wspinaniu się i zawodów ciężko atletycznych.

Uczestnicy zagraniczni otrzymują na kolejach czeskich 50 proc. zniżki w pociągach osobowych i pospiesznych. Co do paszportów i wiz wprowadzone będą ułatwienia. Noclegi będą przygotowane w szkołach praskich. Koszt utrzymania w Pradze wyniesie około 15—20 koron dziennie, koszt biletu kolejowego od granicy 40—50 koron czeskich.

Na olimpjadę wraz z delegacją angielską przyrzekł przyjechać tow. Mac Donald.

ZE SPORTU ROBOTNICZEGO ZAGRANICĄ. — Robotnicze kluby piłki nożnej na Węgrzech odłączyły się od burżuazyjnego ruchu sportowego i założyły swój własny związek pod nazwą: Niezależna organizacja robotniczych klubów piłki nożnej. Sport robotniczy na Węgrzech rozwija się w bardzo ciężkich warunkach, wśród okropnego teroru. Robotnicze kluby piłki nożnej w Austrji postanowiły założyć własne pismo. Będzie to tygodnik, pierwszy numer ukaże się 4 lutego 1927 r.



LISTY Z KRAJU

Oświęcim, 20 grudnia.

W Oświęcimiu, na podstawie starej ordynacji wyborczej, weszło do nowej Rady gminnej sześciu, którzy będą popierać usiłowania robotników, aby opieka społeczna była ustawowo wykonywana. Spodziewamy się, że pozyskamy dla tegoż celu jeszcze więcej radnych i w ten sposób miasto da przykład okolicznym gminom, jak należy się zaopiekować klasą robotniczą. Ani z województwa, ani ze strony starostwa, ani ze strony zarządu tymczasowego powiatu samorządowego w Białej, ani też ze strony Rady powiatowej w Wadowicach, nie mają gminy dotąd żadnego pouczenia, jak ma być wykonywaną ustawa o opiece społecznej. Jakkolwiek województwo w Krakowie ma wpływ na zatwierdzanie budżetów gminnych, to jednak nie widać tego wpływu, aby nakłaniać gminy wiejskie do wykonania ustawy o opiece społecznej. Polska ustawa o opiece społecznej nawet nie jest znaną, bo ani województwo, ani Piastowcy ustawy tej uznać nie chcą. Należałoby przecież za pośrednictwem ministerstwa wywrzeć wpływ na województwo, aby ustawa ta była wprowadzoną w życie i aby władze polityczne dostały wskazówki, by energicznie przedsięwziąć kroki co do zmiany budżetów gminnych w tej sprawie.

W naszem starostwie jest referat o polowaniu i rybołóstwie silnie obsadzony, natomiast niema referenta dla spraw wodnych, bo jeden nie da sobie rady wobec obstrukcji ze strony obszarników i magistratu w Oświęcimiu, jako właściciela dóbr Plawy, aby przecież wprowadzić w życie ustawę wodną. U nas kto chce i nie chce, zakłada stawy, spuszcza wodę wprawdzie na swoje grunta, ale w ten sposób, — że grunta chłopskie doznają znacznego wskutek tego uszczerbku. Nikt nie pyta starostwa o pozwolenie, komisje wodne latami trwają, a doradca techniczny jest zawsze po stronie obszarników. Byłoby wskazanem bardzo, aby województwo zainteresowało się naszym powiatem, bo powiat oświęcimski ma najwięcej stawów w całej zachodniej Małopolsce. Bywają takie komiczne nieporozumienia, że starostwo każe żandarmerji zatrzymać tworzenie nowych stawów, żandarm interwenjuje, a po kilku dniach obszarnik bez koncesji puszcza sobie wodę, podtapia grunta chłopskie i o tem starostwo nie wie, bo „kawałek" już jest załatwiony przez wydanie rozkazu żandarmerji. Najwyższy czas, aby ta gra w ciuciubabkę między starostwem a obszarnikami ustała, bo przecież nawet nasi Piastowcy mogą stracić cierpliwość, — zwłaszcza gdy ich Witos wobec obszarników nie obroni. Powiat oświęcimski chciałby, aby nasze władze zebrały się na odwagę wobec obszarników i naprawdę wykonywały ustawę wodną.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Wiadomości polityczne

WYMIANA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

Polska i litewska delegacja Czerwonego Krzyża obradowały w Genewie nad uwolnieniem więźniów politycznych na Litwie i w Polsce i zakończyły swoje prace podpisaniem paktu, w którym zawarte są propozycje zwolnienia według listy imiennej 23 więźniów z każdej strony. Lista nie obejmuje oskarżonych o zdradę stanu i szpiegostwo.

SPISEK FASZYSTOWSKI W RYDZE

Komunistyczny „Welt am Abend" donosi z Rygi, że wykryto tam spisek faszystowski, w którym bierze udział również wojsko, mający na celu obalenie nowego socjaldemokratycznego rządu, który objął 20 bm. urzędowanie.

PRZESILENIE W JUGOSŁAWJI

Po bezskutecznych rokowaniach ze stronnictwami Uzunovicz złożył misję utworzenia nowego rządu. Król powierzył przywódcy demokratów Davidoviczowi utworzenie gabinetu koncentracyjnego lub gabinetu opartego na szerokiej koalicji.

O DALSZE ROZBROJENIE NIEMIEC

Biuro Wolffa donosi z Paryża, że Briand odbył dłuższą konferencję z ambasadorem niemieckim von Hoeschem. W toku rozmowy poruszona była między innemi w związku z ostatniemi naradami genewskiemi sprawa traktowania niezałatwionych jeszcze dwóch punktów programu rozbrojenia Niemiec.

MASARYK O POLITYCE EUROPEJSKIEJ

„Matin" zamieszcza wywiad swego praskiego korespondenta z prezydentem Masarykiem, który oświadczył, że ostatnie wypadki w Europie wschodniej nie wywrą, zdaniem jego, wpływu na stosunki w państwach małej ententy. Prezydent jest przekonany, że następca Ninczicza prowadzić będzie w tej mierze ściśle tęsamą politykę co Ninczicz. Masaryk aprobuje całkiem nowy kurs polityki zainugurowany przez Brianda. Czechosłowacja postępować będzie po tejsamej drodze.

Z SOCJALISTYCZNEJ FRAKCJI PARLAMENTARNEJ WE FRANCJI

Frakcja socjalistyczna izby deputowanych w Paryżu zastanawiała się nad wyborem przewodniczącego izby, który ma nastąpić po otwarciu sesji izby deputowanych w styczniu. Frakcja wystawi jako kandydata na to stanowisko tow. deputowanego Fernanda Bouissona, obecnego wiceprzewodniczącego izby. Z własnej kandydatury na stanowisko wiceprzewodniczącego zrezygnowano. Na temże posiedzeniu tow. Paul Boncour złożył sprawozdanie z ostatniej sesji Rady Ligi narodów. Frakcja wyraziła mu podziękowanie za jego działalność w Genewie.

ODWOŁANIE POSŁA SOWIECKIEGO W JAPONJI

Ambasador sowiecki Hopp, który udał się na urlop, nie powróci więcej na zajmowane dotychczas stanowisko w Tokio.

STANY ZJEDNOCZONE CHCĄ DAĆ FILIPINOM NIEZALEŻNOŚĆ

Pisma donoszą, że rząd Filipin ma się zwrócić do parlamentu filipińskiego o upoważnienie go do wystąpienia do Ligi narodów o uznanie Filipin za samodzielne państwo i przyjęcie do Ligi narodów. Prezydent Stanów Zjednoczonych wyraził podobno swą zgodę na to wystąpienie.

TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

urządza w niedzielę 26 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Domu Górników, Aleja Krasińskiego L. 16

Bajki dla dzieci

Ilustrowane pięknemi przeźroczami

Wstęp 10 i 20 gr., dla dorosłych 30 gr. Dla dzieci bezrobotnych wstęp wolny.

KRONIKA

Kraków, 23 grudnia.

Gwiazdkowy numer „Naprzodu"

wyjdzie z druku jutro w piątek o zwykłej porze ano W OBJĘTOŚCI POTRÓJNEJ i zawierać będzie oprócz szeregu artykułów obszerny i urozmaicony dział literacki obfitujący w poezje, nowele i feljetony.

—ooo—

Przedświąteczna drożyzna szaleje dzięki magistratowi

Ruch przedświąteczny w handlach i sklepach zaczyna się ożywiać. Kupcy, przekupnie i inni rozmaitego rodzaju handlarze **drą skórę z publiczności.** Powodem tego jest **zupełny brak kontroli ze strony sławetnego komisarjatu targowego magistratu.** Wprawdzie **magistrat był łaskaw ogłosić ceny na choinki i ryby,** niestety dzięki brakowi kontroli ze strony p. komisarzy targowych, **nikt się tych cen nie trzyma.** Wczoraj płacono za 1 kg. karpia 5'60 zł. podczas gdy wedle cen maksymalnych magistratu, 1 kg kosztuje od 5—5'20 zł. **Przekupnie kpią sobie, gdy im się zwróci uwagę na „ceny magistrackie", a p. komisarze milczą. Magistrat więc przyczynia się do drożyzny,** zamiast ją wstrzymywać przy pomocy komisarzy targowych.

—ooo—

Z nożem w ręce na audjencję do prezydjum magistratu

Wczoraj wieczorem **przybył do gmachu magistratu jakiś osobnik silnie podchmielony i zażądał widzenia się z prezydentami.** Portjer zatrzymał pijanego, **który wyjął momentalnie nóż i rzucił się na portjera.** Dzięki szczęśliwemu przypadkowi, **portjer uniknął ciosu, a obecni przy zajściu woźni magistratu, ubezwładnili napastnika i oddali go w ręce policji.** Ze względu na niepoczytalny stan pijanego napastnika, **policja nie stwierdziła jego tożsamości, ani też, w jakim zamiarze przybył do magistratu.**

—ooo—

TRADYCYJNA „REDUTA PRASY" Syndykatu dziennikarzy krakowskich. odbędzie się, jak poprzednich lat — dnia 1 lutego 1927. Dochód z reduty przeznaczony jest na fundusz wdów i sierót po dziennikarzach, oraz na budowę Domu wypoczynkowego w Makowie dla dziennikarzy z całej Polski. Ponieważ wiele osób zapytuje Syndykat, czy urządzamy „Bal maskowy prasy" w Nowy Rok", stwierdzamy, **że ów bal urządza pewna grupa dziennikarzy z pod znaku „Głosu Narodu".**

BIURO MIASTOWE KOLEI PAŃSTWOWYCH przy ul. Szpitalnej 36 będzie w dzień wigilijny w piątek otwarte do godziny 2 popoł. W pierwszy dzień świąt, w sobotę, biuro będzie przez cały dzień zamknięte, zaś w drugi dzień świąt w niedzielę otwarte od 9—12 w południe.

WYKUPNO ŚWADECTW PRZEMYSŁOWYCH W KRAKOWSKIEJ KONGREGACJI KUPIECKIEJ. Prezydjum Kongregacji Kupieckiej przypomina członkom swym, że świadectwa przemysłowe mogą wykupywać codziennie od 9 do 1 i od 4 do 7 popołudniu w lokalu Kongregacji. Należy przynieść ze sobą stare świadectwo i gotówkę.

ECHA AFERY W DOK V ZA CZASÓW GEN. KULIŃSKIEGO. Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciwko kpt. Remerowi i por. Lejczakowi — o nadużycia i sprzeniewierzenia, względnie nadużycie władzy urzędowej w DOK Nr. V (za dowództwa gen. Kulińskiego) dobiega końca. Onegdaj po kilku miesięcznym areszcie śledczym **wypuścił sędzia śledczy por. Lejczaka, który odpowiadać będzie z wolnej stopy.**

Rozprawa przeciw obwinionym odbędzie się prawdopodobnie w styczniu przyszłego roku. — Obronę kpt. Remera, b. adjutanta gen. Kulińskiego, objął adw. dr. Zdzisław Kwieciński, por. Lejczaka adw. dr. Woźniakowski. Kpt. Remer, który podczas aresztowania popełnił zamach samobójczy, znajduje się na zamkniętym oddziele tut. szpitala wojskowego, jako aresztant.

SPRAWA FILIPPIEGO. Jak słychać, rozpisanie rozprawy przeciw b. dyrektorowi banku Filippiemu i czterem współoskarżonym: Wilińskiemu, Winiarzowi, Dronce i Moeserowi uległo zwłoce z powodu kilkutygodniowej choroby sso. dra Kaczmarskiego, który, jak wiadomo, będzie prowadził tę rozprawę. Podczas ubiegłych trzech tygodni akta sprawy, obejmujące olbrzymi materjał śledczy, były przepisywane przez trzy stanotypistki w kancelarji sądu okręgowego do użytku obrony. Bezpośrednio po świętach sso. dr. Kaczmarski, który już powrócił do zdrowia, przystąpi do zapoznania się z materjałem śledczym, poczem wyznaczy rozprawę. Termin rozpoczęcia rozprawy przypadnie prypuszczalnie dopiero w lutym lub w marcu 1927. Podobno obronę dyr. Filippiego objął adw. Paschalski z Warszawy. Wilińskiego bronić będzie adw. dr. Gross, Winjarza — adw. dr. Gertler, zaś Dronkę i Moesera — adw. dr. Woźniakowski.

AFERA ZAPAŁCZANA NA UL. CELNEJ. Przy ul. Celnej 11 znajduje się sklepik p. Rabinowicza. A jest mu na imię Mozes. Uważano Mozeska za mądrego kupca i wiedziano na całej ulicy Celnej, że nie da się nabrać złodziejowi. No tak — a któż mógł przypuszczać, że paka z zapałkami, którą zostawił p. Rabinowicz na ulicy przed sklepem — zniknie. Stała się jednak afera zapałczana. Gwałt — paki niema — strata 300 zł.

WIELKI POŻAR W PRĄDNIKU BIAŁYM. — W nocy z wtorku na środę wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych p. Halskiego w Prądniku Białym, poza obrębem Krakowa. **Pożar zniszczył trzy budynki gospodarskie.** Przybyła na miejsce pożaru straż ogniowa, ogień ugasiła. Powodu pożaru dotąd nie ustalono. Szkoda bardzo znaczna. Na miejsce pożaru przybyły tłumy publiczności. Policja utrzymywała porządek. W akcji ratowniczej brały udział ochotnicze straże pożarne i wojsko.

DWA PRZEJECHANIA. Wczoraj na ul. Zwierzynieckiej wpadła pod wóz ciężarowy Anna Cholewa, robotnica zakładu czyszczenia miasta i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele. Prócz tego koń kopnął nieszczęśliwą w brzuch. — Również wczoraj na Warszawskiem dostał się pod samochód ciężarowy Walenty Przęskowski, pomocnik szofera zakładów spożywczych magistratu. Doznał on silnych obrażeń na nogach. W obu wypadkach interwenjował lekarz pogotowia i przewiózł nieszczęśliwych do szpitala.

TRAGEDJA EMERYTKI. Cierpiała nędzę — emerytkurka nie wystarczała jej na chleb. Męczyła się biedna, przymierała z głodu, ale nie chciała żebrać. W przystępie rozpaczy wypiła wczoraj kwasu azotowego — w stanie beznadziejnym przewiózł emerytkę lekarz pogotowia ratunkowego do szpitala. Jest to 42-letnia, schorzała Em. Karczewska.

UPADAJĄC NADZIAŁ SIĘ NA OGRODZENIE ŻELAZNE DRZEWKA. Dominik Tadeusz, dorożkarz, idąc rynkiem, wskutek ślizgawicy koło drzewka ogrodzonego upadł tak fatalnie, że głowa jego zawisła między balaskami ogradzającemi drzewko. Dominik doznał ciężkich obrażeń na szyi. Pogotowie ratunkowe przewiozło Dominika do szpitala.

GŁÓD PRACY PROWADZI DO WYSTĘPKU. Głód i cierpienia pomagają twórczości. Tak myślał skazany na głód Jan Dwojak, który przybył za zarobkiem do Krakowa, aż z ziemi opatowskiej. Tułał się po zaułkach, sypiał w piwnicach, a gdy co w nich znalazł — zabierał ze sobą. Stał się twórczym. Rozmaite kombinacje przychodziły mu do głowy — więc zaglądał na strychy, aż ośmielony włamał się do sklepu p. R. Grannerowej, przy ul. Dietlowskiej. Tu skończyła się twórczość Dwojaka. Schwytano go na gorącym uczynku. — I młody, bo liczący 19 lat Dwojak z nędzy na wolności, popadł w nędzę kryminału. Głód pracy doprowadził go do tego.

WŚRÓD WSPÓŁLOKATOREK. Mieszkały razem — żyły nawet w przyjaźni. Nazywały się Małka Zauber i Ryfka Lieberman. Długo jednak, jak zwykle wśród kobiet — przyjaźń nie trwała. Nie o mężczyznę poszło, ale o pieniądze. P. Ryfce zginęły 2 dolary i 42 zł. mówi więc Małce: „Tyś wzięła", a Małka śpiewa sobie: „Ja bajki tak lubię ogromnie!" Nie prześpiewała biedna Małka tej piosenki do końca, bo Ryfka zawołała tego, co robi bezpieczeństwo i Małkę zabrała „pod Telegraf". Przy ostatnich słowach piosenki Małka wybuchła płaczem.

OSZUŚCI OKOLICZNOŚCIOWI. Oj Czapla — istny bigos — i to Ciężki. Narobiłeś p. Czapla Bigosu za te marne 300 marek niem., które ci skradziono. P. Czapla — jak słyszeliście przed kilku dniami — przyjechał sobie do Krakowa z ziemi kieleckiej — no i padł pastwą oszustów. Długo taka rzecz się nie ukryje — oszustami byli: Ciężki, Płonka i Obydziński. Są to w języku policyjnym „oszuści okolicznościowi". Trójeczka ta dzięki dziwnemu zbiegowi okoliczności, w niezwykłych okolicznościach w pewnym szynczku — została rozpoznana przez Czaplę — no i już siedzą w ulu. Zacisznie im tam, ale zimno, bo w hotelu „pod Telegrafem" mało się pali w piecach. Dumny Czapla pełen wrażeń — wyjechał w strony rodzinne, przyrzekając sobie, że nie da się już nigdy wziąć na kawał.

Echa włamania do warszawskiego banku

Prasa warszawska przepełniona jest różnemi wersjami i informacjami na temat głośnego włamania do Banku Dyskontowego w Warszawie: Udało się dotychczas ustalić kilka szczegółów, dotyczących osoby sprawcy zamachu na skarbiec, występującego pod nazwiskiem Józefa Markowicza. Markowicz przed miesiącem nabył palto na raty, płacąc wekslami ze swym podpisem. Charakter pisma niezwykłego włamywacza potwierdza przypuszczenia o jego pochodzeniu ze Śląska lub Wielkopolski; pismo zbliżone jest do t. zw. gotyku. Kupowanie palta na raty i za weksle, świadczy, o tem, że Markowicz nie obfitował w gotówkę.

Jak ustaliła policja, Markowicz pozostał także dłużny za komorne właścicielowi domu przy ulicy Niecałej 9 około 400 złotych oraz osobom, od których odnajmował pokój przy ul. Wileńskiej 40 zł.

Jeśli chodzi o budowę tunelu prowadzącego z suteryny do skarbca, to według opinji fachowców robotami kierować musiał sztygar. — Tunel bowiem przekopany został według wszelkich wymagań techniki górniczej. Według dotychczasowych obliczeń łupem kasiarzy padło podobno 1700 złotych, 300 dolarów i 500 rubli w złocie, głównym jednak ich zyskiem stały się liczne kufry i paczki, własność prywatna, złożona w banku jako depozyt. Kufry te zawierały kosztowności, cenne przedmioty ze złota i srebra. U wylotu podkopu znaleziono zgubioną przez złodziei kosztowną karabelę staroświecką, o rękojeści wysadzanej brylantami i perłami. Względnie nieznaczny łup zawdzięczać należy tylko wielkiej ilości gazów, które wytworzyły się przy rozcinaniu stalowych pancerzy kas. W obawie przed uduszeniem włamywacze musieli zbiec ze skarbca.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we czwartek poraz szósty „Kredowe koło“ Klabunda. Jutro w piątek teatr zamknięty. — Repertuar dni świątecznych ze względów na widzów przyjezdnych przyniesie przegląd najsilniejszych pod względem artystycznym i frekwentacyjnym spektakli sezonu. Dane tedy będą komedja Vautela „Proboszcz wśród bogaczy“, „Kredowe koło“, „Akropolis“ oraz „Betleem polskie“ Rydla. „Pastorałki“ Schillera wejdą na afisz w święto Trzech Króli.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI“. Występ gościnny tenora operetki warszawskiej Wł. Szczawińskiego i nowo zaangażowanej primadonny operetki warszawskiej Z. Góreckiej w premjerze „Wesołej wdówki“, dziś we czwartek w nowej inscenizacji dyr. Pilarskiego. Przygotowana przez nowo pozyskanego kapelmistrza Z. Gorzyńskiego, urozmaicona tańcami i ewolucjami układu baletmistrza Morawskiego, powtarzana będzie w oba dni świąteczne o godzinie 7'30 wieczór. Dalszemi atrakcjami dni świątecznych będą przedstawienia popołudniowe jasełek Or-Ota p. t. „Szopka polska“ w pomysłowej inscenizacji A. Piekarskiego, które grane będą w święta popołudniu. W przygotowaniu rewja paryska „Jak dziewczęta idą spać“, zlokalizował i inscenizował A. Kaczorowski.

PRZEDSTAWIENIA SYLWESTROWE W BAGATELI. W dniu 31 grudnia odbędą się dwa przedstawienia sylwestrowe z urozmaiconym programem. W wieczorach tych wezmą udział wybitne siły warszawskie: primabalerina baletu opery warszawskiej p. Rena Hryniewiczówna, pieśniarka p. Jadwiga Bukojemska, piosenkarz Hanusz i artysta opery warszawskiej p. Władysław Szczawiński. — Ponadto wystąpią wybitne siły artystyczne miejscowe. Część aktualno-artystyczna reżyserowana przez Antoniego Piekarskiego obejmować będzie aktualny prolog noworoczny, satyryczne nagrobki różnych znanych osobistości, oraz dowcipne życzenia noworoczne pióra p. Jadwigi Migowej. Początek pierwszego przedstawienia o godzinie 8 wieczorem, drugiego o 11 w nocy. Bilety do nabycia w kasie Bagateli.

Z Polski

TRAGEDJA NA TORZE KOLEJOWYM. Dnia 18 bm. rano Władysław Zieliński, handlarz z Kościany w Poznańskiem wyjechał za interesem szosą w kierunku Jerki. O jakie 150 metrów od Kościany w chwili, kiedy przejeżdżał przez tor kolejowy, — nadjechał pociąg, idący z Poznania do Leszna, który strzaskał wóz na strzępy, zaś Z. został tak nieszczęśliwie uderzony w głowę, że ponosł śmierć na miejscu. Uderzenie pociągu było tak silne, że lampa od lokomotywy ułamała się, zaś szczątki wozu poupadały w odległości około 30 do 40 metrów od miejsca nieszczęśliwego wypadku. Dodać należy, że barjera nie była zamknięta. Podobno urzędnik, pełniący służbę, miał 18 godzin służby i zaspał.

Z zagranicy

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO SZACHISTY. — W turnieju szachowym w Meranie pierwsza nagroda została podzielona między Candlem, Przepiórką z Warszawy i Spielmanem, którzy zyskali po 8 i pół punktów.

ZAMACH NA POCIĄG. Wczoraj wieczorem dokonano na pociąg elektryczny, który jechał w stronę Hagi, zamachu. Trzech nieznanych sprawców podłożyło na szyny ciężką rurę żelazną. Maszynista nie był w stanie zatrzymać pociągu. Ofiar w ludziach nie było. Sprawcy zostali aresztowani.

NOWE MIASTO W EGIPCIE. Król Fuad dokonał wczoraj poświęcenia nowego miasta Port Fuad, położonego naprzeciw Portu Said.

TRZĘSIENIE ZIEMI I WYBUCH WULKANU. — Z Kolumbji donoszą, że wulkan Monte Cumbal wznowił działalność. — Skutkiem trzęsienia ziemi miasto Carlisanna zostało całkowicie zniszczone.

ZAMORDOWANIE SŁAWNEGO LOTNIKA. — Pułkownik włoski Nobile, który kierował samolotem „Norge“ podczas lotu Amundsena do bieguna północnego, znaleziony został w pociągu Neapol—Rzym z poderżniętem gardłem. Morderca po dokonaniu zbrodni wyskoczył z pociągu i dotąd nie został pochwycony.

KATASTROFA OKRĘTOWA NA RZECE HUDSON. Dnia 22 bm. na rzece Hudson został zamrożony okręt pasażerski. Okręt uległ zniszczeniu skutkiem nadciągających lodów. Stu pasażerów wpadło do wody. Na pomoc pośpieszono z innych okrętów i uratowano 60 osób.

—ooo—

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Kredowe koło“.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Proboszcz wśród bogaczy“.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Czwartek: „Wesoła wdówka“.

TEATR ŻYDOWSKI

Czwartek: Teatr zamknięty.
Piątek: Teatr zamknięty.
Sobota: „Hinkeman“.

KINOTEATRY

Bagatela: „Łzy błazna“ z Lon Chaneyem.
Nowości: „Ciernista droga kobiety“.
Promień: „Młody maharadża“ z Rudolfem Valentino.
Reduta: „Intrygi dworu Ludwika XV“.
Sztuka: „Najpiękniejsza kobieta świata“.
Uciecha: „Trzech hultajów“ — Kabaret pod siódmem niebem“.
Wanda: „Księżniczka cygańska“.
Warszawa: „Noce paryskie“.

Narady nad polityką zagraniczną i wewnętrzną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 22 grudnia.

Wczoraj o godzinie 11 w nocy przybył do prezydjum Rady ministrów premjer marszałek Piłsudski i odbył parogodzinną konferencję z wicepremjerem dr. Bartlem oraz ministrami Zaleskim, Składkowskim i Meysztowiczem. Konferencja dotyczyła **polskiej polityki zagranicznej i wewnętrznej**, poczem omówiono szereg spraw aktualnych, wymagających załatwienia jeszcze przed świętami.

Dnia 4 stycznia 1927 r. odbędzie się posiedzenie senackiej komisji dla spraw zagranicznych, na którem minister Zaleski wygłosi expose, poświęcone przebiegowi ostatniej sesji Ligi narodów oraz wypadkom na Litwie.

Krwawa masakra robotników w Dźwiniaczu

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Lwów, 22 grudnia.

W kopalni wosku w Dźwiniarzu pow. Bohorodczany przyszło onegdaj i wczoraj do krwawych zajść na tle strajku w kopalni wosku ziemnego, będącej własnością tow. węgierskiego. W kopalni tej trwa już **od miesiąca strajk** z powodu nieuwzględnienia żądania podwyżki płac. W ostatnią niedzielę dyrekcja ogłosiła, że **wydala wszystkich robotników**, a na ich miejsce sprowadziła łamistrajków. Rozgoryczeni robotnicy wysłali do dyrekcji delegację, która żądała zaprzestania pracy przez łamistrajków. Gdy dyrekcja temu żądaniu odmówiła, robotnicy usiłowali sami wstrzymać pracę.

Dyrekcja sprowadziła policję, która aresztowała męża zaufania Wielucha i odstawiła go do sądu w Sołotwinie, skąd jednak Wieluch po 2 dniach został uwolniony. Wieluch udał się z robotnikami do kopalni, którą zastał **obsadzoną przez policję**. Niewiadomo z jakiego powodu przyszło do awantury, w ciągu której **zarówno robotnicy jak i policjanci zostali pobici**. Policjanci zamknęli się w budynku kopalni i zaczęli **strzelaninę do robotników. Trzech robotników zostało zabitych** a kilkunastu rannych. Także policja została poturbowaną. Policja otrzymała posiłki, naprężenie nie ustaje. Obawiają się **dalszych walk**.

CO MÓWI RELACJA URZĘDOWA

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu“).

W związku z zajściami w Dźwiniarzu dowiaduje się Wasz korespondent, że ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z główną komendą policji poleciło władzom lokalnym przeprowadzenie drobiazgowego śledztwa. Śledztwo będzie prowadzone równolegle do dochodzeń sądowych. Wedle opinji ministerstwa spraw wewnętrznych policja użyła broni w ostatniej chwili w obronie własnej. Jak było w istocie, wykażą dochodzenia.

Likwidacja rozłamu wśród robotników przemysłu chemicznego

Wczoraj podaliśmy wiadomość o odbytej w Warszawie konferencji przedstawicieli Komisji Centralnej Związków zawodowych i Związku chemicznego z Dziedzic, na której omówiono warunki likwidacji rozłamu wśród robotników chemicznych. — Obecnie podajemy treść zawartego porozumienia:

1) Przyjmuje się do wiadomości oświadczenie p. Czumy, że **ustępuje ze stanowiska generalnego sekretarza** Związku chemicznego w Dziedzicach i że **nie będzie ponownie stawiał swojej kandydatury**, nawet gdyby go do tego wzywano.

Centralna Komisja zwoła do 15 stycznia 1927 r. wspólną konferencję Zarządów obydwu Związków. Aż do tego czasu będą zarządy sprawowały swoje czynności w dotychczasowym składzie. Na konferencji powołany zostanie wspólny komitet złożony z trzech przedstawicieli każdego Związku. Komitet przygotuje kongres i aż do kongresu umożliwi **zgodną współpracę obydwu organizacji**. Także **do tego Komitetu p. Czuma nie wstąpi.**

3) Decyzje dotyczące nowego statutu siedziby Związku i wyboru nowego Zarządu należą do kompetencji kongresu.

4) Na kongres wysyłają oba Związki równą ilość delegatów. Liczbę mających być wysłanymi delegatów ustanowi Komitet, wymieniony w paragrafie drugim.

5) Uchwały kongresu połączeniowego i wybory będą ważne na przeciąg jednego roku, poczem winien być zwołany nowy kongres, który podejmować będzie uchwały zgodnie ze statutem.

6) Wszystkie publiczne polemiki winny być zaniechane.

7) Skoro komitet, wymieniony w paragrafie 2 dojdzie do skutku, Komisja Centralna zniesie wykluczenie Związku chemicznego w Dziedzicach.

Dalszy wzrost bezrobocia

Warszawa, 12 grudnia. (Tel. wł. „Naprzodu“).

Wedle urzędowych danych statystycznych **bezrobocie wzrosło w ostatnim tygodniu ogółem o 10 tysięcy 744 osób.** Ogólna ilość bezrobotnych zarejestrowanych w tej chwili przez państwowe urzędy pośrednictwa pracy wynosi 219 tysięcy 471 osób. Największy wzrost bezrobocia zaznaczył się w przemyśle budowlanym, (o 1625 osób), następnie w przemyśle włókienniczym (o 388 osób), — wreszcie w górnictwie i wśród pracowników umysłowych. Największy przyrost bezrobotnych daje się zauważyć w okręgu łódzkim i stanisławowskim.

Niesłychana bezczelność baronów węglowych

Zamach na urlopy robotnicze

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Dąbrowa Górnicza, 22 grudnia

W poniedziałek odbyły się układy między przedstawicielami Centr. Zw. górników a Radą Zjazdu przemysłowców górniczych. Wbrew oczekiwaniom że przemysłowcy węglowi Zagłębi dąbrowskiego i krakowskiego przyznają robotnikom conajmniej taką podwyżkę, jak na Górnym Śląsku (płace w zagłębiach dąbrowskiem i krakowskiem są niższe), Rada Zjazdu przemysłowców górniczych **odrzuciła całkowicie żądanie podwyżki płac!**

Przedstawiciele Rady Zjazdu oświadczyli delegatom robotniczym, że gotowi są podnieść obecne płace o kilka procent jedynie **pod warunkiem, że robotnicy w przemyśle węglowym zrzekną się prawa korzystania z płatnych urlopów.** Ma się rozumieć, że przedstawiciele Centr. Zw. górników z oburzeniem **odrzucili propozycję przemysłowców,** oświadczając, że wobec istnienia ustawowego uregulowania urlopów, sprawa ta wogóle nie może podlegać dyskusji i że gdyby nawet rząd chciał znieść urlopy, **to robotnicy broniliby tej zdobyczy do ostatniego tchu.**

Wczoraj odbyła się konferencja wszystkich kierowników okręgów węglowych, pod przewodnictwem tow. posła Stańczyka, na której postanowiono zwrócić się do rządu o **pośrednictwo w sprawie zatargu o płace** między górnikami a przemysłowcami, z wykluczeniem jakiejkolwiek dyskusji na temat urlopów. Gdyby pośrednictwo rządu nie doprowadziło do korzystnego załatwienia żądania podwyżki płac, postanowiono **rozpocząć generalny strajk w przemyśle węglowym.**

Z wyrażania się przemysłowców wynika niedwuznacznie, że działają oni zarówno w sprawie zniesienia urlopów, jak i w sprawie nieudzielenia podwyżki płac **w myśl dyskretnej wskazówki ministra handlu i przemysłu p. Kwiatkowskiego.**

Komisja opinjodawcza rolna za wywozem zboża

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). W poniedziałek odbyło się w Radzie ministrów pierwsze posiedzenie opinjodawczej komisji rolnej przy Komitecie ekonomicznych Rady ministrów. Na prezesa Komisji powołano wicemarszałka posła Poniatowskiego, na wiceprezesa b. wiceministra skarbu p. Augusta Popławskiego, na sekretarza przedstawiciela osadników rolnych na kresach p. Malskiego. Jak się dowiadujemy, Komisja wypowiedziała się **przeciwko jakimkolwiek ograniczeniom wywozowym.**

RADZA NAD PODWYŻKĄ CEN CUKRU

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj o godzinie 5 popołudniu rozpoczęło się pod przewodnictwem szefa Lewiatana pos. Wierzbickiego posiedzenie opinjodawczej komisji przemysłowej przy Radzie ministrów. Tematem obrad komisji jest **sprawa podwyżki cen cukru.**

Atak Waldemarasa na Polskę

Ryga, 22 grudnia (PAT). Łotewska agencja telefoniczna komunikuje, że prof. Waldemaras przyjął w ministerstwie spraw zagranicznych dziennikarzy znajdujących się obecnie w dużej liczbie w Kownie. Przyczyny istotnego stanu rzeczy, powiedział prof. Waldemaras, szukać należy w stosunkach wewnętrzno-politycznych obalonego rządu, który był oparty na sztucznych partyjnych kombinacjach. Składał się on z socjalistów, demokratów, laudininków i mniejszości, którym były dane obietnice bardzo dalekoidące, ale bardzo niewyraźne. Opinja publiczna była zaniepokojona nadmiarem przywilejów, jakie były dane mniejszości. Z drugiej strony skrajnym elementom była dana swoboda zajmowania się propagandą, która podważała podwaliny państwa. Te elementy otwarcie przygotowywały się do zagarnięcia władzy państwowej w ręce. Wobec faktu, że na Litwie znajduje się znaczna ilość tych elementów, robota ich wzbudzała podejrzenie, że przygotowanie powstania mogłoby być **pretekstem dla polskiej interwencji na Litwie.** Wszyscy, którzy znają stosunki na Litwie, są przekonani, że komunistom nigdy nie udałoby się utrzymać u władzy chociażby przez krótki czas. Z drugiej jednak strony, gdyby komuniści podjęli próby wpuszczenia na Litwę bolszewików, wówczas i **Polska wmieszałaby się w to niechybnie.** Wszyscy wiedzą, że w 1920 r. Polska odstąpiła Litwie jej stolicę Wilno (?). Zamach gen. Żeligowskiego zainscenizowany w r. 1920 odebrał Litwie Wilno. **Obecnie w Polsce znalazł się u władzy Piłsudski, który teraz jeszcze marzy o przyłączeniu Litwy do Polski.** Rząd Slezeviciusa otwarcie tolerował działalność bolszewicką na Litwie. Można mu było zarzucić uprawianie kiereńszczyzny w ciągu ostatnich tygodni, kiedy przygotowania bolszewickie stały się oczywistemi, a rząd nic nie robił, aby zapobiec tej akcji i stracił autorytet w oczach narodu.

Litewska armja zawsze z największą uwagą śledziła **niebezpieczeństwa grożące jej ze strony Polski.** Ponadto były jeszcze i inne powody, które przyczyniły się do wybuchu powstania, a mianowicie korupcja, bezrobocie, wreszcie tchórzliwość, jaka się przejawiła w całej polityce rządu. Program nowego rządu mogę scharakteryzować w paru słowach: Praca, praca i jeszcze raz praca.

Przechodząc do omawiania polityki zewnętrznej, Waldemaras podkreślił, że w tym kierunku zmiany będą daleko mniejsze aniżeli w dziedzinie polityki wewnętrznej. Przewrót będzie miał także dość doniosłe konsekwencje, o ile chodzi **o litewsko-polskie wzajemne stosunki. Polacy będą się musieli wyrzec metod, których trzymali się do tej pory** i szukać nowych dróg, które prowadzą **ku porozumieniu z Litwą.** Żądania Litwy, które były postawione Polsce już wcześniej, są minimalne i nowy rząd zmienić ich nie może. Prowadzone z Polską rokowania dowiodły, że Polska życzeń litewskich uwzględnić nie chce. **Głos ma obecnie Polska.**

STANOWISKO SOCJALISTÓW WOBEC NOWEGO RZĄDU

Kowno, 22 grudnia. (PAT) „Jidische Stimme" donosi, że wczoraj poraz pierwszy ukazali się w sejmie litewskim posłowie socjal-demokratyczni. Posłowie Pleskajti i Zukauskas oświadczyli, że uważają, iż nowy rząd potrafi pozyskać sobie większość. Dawniejsza bowiem koalicja była już bardzo słaba, gdyż frakcje polska i niemiecka z niej wystąpiły. Obie te frakcje będą się mogły z łatwością **porozumieć z nowym rządem.** Na pytanie, czy social-demokraci wezmą udział w posiedzeniach sejmu, posłowie ci odpowiedzieli potakująco, zaznaczając jednak, że **socjaldemokraci przejdą do opozycji,** gdy sejm rozpocznie swą normalną pracę. Socjaldemokraci wniosą również szereg interpelacyj w sprawie aresztowań posłów socjal-demokratycznych.

DEKLARACJA NOWEGO RZĄDU

Kowno, 22 grudnia (PAT) Minister oświaty Bystras oświadczył, że na następnem posiedzeniu Sejmu premjer Waldemaras złoży deklarację rządową. Deklaracja będzie bardzo krótka i ograniczy się od podkreślenia zasadniczych linji polityki nowego rządu.

JAK WYGLĄDA W KOWNIE

Ryga, 22 grudnia. (PAT) Korespondent „Lety" donosi z Kowna: Członkowie nowego rządu objęli urzędowanie. Przed gmachem ministerstwa wojny stoi jeszcze kilka aut pancernych i tanków. — Wstęp do ministerstwa dozwolony już został dla publiczności. Nocą krążą ulicami miasta patrole wojskowe.

Wilno, 2 grudnia. (PAT) Wedle doniesień z Rygi, szef sztabu generalnego pułk. Skorupis oświadczył przedstawicielom prasy, że zarówno w Kownie, jak i na całym terytorjum litewskim panuje **spokój.** Oddziały wojskowe wróciły również do życia normalnego. Na pytanie, jak długo istniał tymczasowy rząd wojskowy, szef sztabu odpowiedział: tylko dwa dni.

Rosja a wypadki na Litwie

Moskwa, 22 grudnia (PAT). „Izwiestja" wskazują na oświadczenie polskiego ministra spraw zagranicznych Zaleskiego co do postanowienia Polski **nie mieszania się w wewnętrzne sprawy Litwy i wita oświadczenie Waldemarasa o dalszym podtrzymaniu stosunków między Litwą a Unją Sowiecką,** jakoteż, co do podtrzymania traktatu sowiecko-litewskiego. Głównie to oświadczenie wywołało wielkie wrażenie w warszawskich kołach politycznych, które oczekiwały od wypadków kowieńskich skutków zagraniczno-politycznych. — Unja sowiecka będzie wyczekiwała spokojnie rozwoju wypadków i będzie stała nadal na stanowisku, **że niemożliwem jest pozostać w bezczynności w razie, gdyby metody Żeligowskiego w tej czy innej formie miały być zastosowane w celu zniszczenia niezawisłości Litwy.**

Czarne gabinety przecież istnieja!

CHOĆBY NA CLE

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). „Przegląd Wieczorny" przynosi ciekawe szczegóły o istnieniu swojego rodzaju „czarnych gabinetów" cłowych, będących odpowiednikiem potępionych jednogłośnie [illegible] „gabinetów" pocztowych. Mianowicie wobec częstych skarg na otwieranie listów nadchodzących z zagranicy „Przegląd Wieczorny" zwrócił się o wyjaśnienie tego stanu rzeczy do dyrektora poczt p. Jarszyńskiego. Z odpowiedzi p. Jarszyńskiego wynika, że **istotnie zdarzają się wypadki otwierania listów, tym razem ze strony funkcjonarjuszów celnych,** w poszukiwaniu za przemycanemi w listach koronkami i materjałami jedwabnymi(?).

Zaznaczyć należy, że ten system „rewizji" celnej łamie zagwarantowaną przez konstytucję tajemnicę listową i jest pozostałością praktyk rosyjskich, które powinny co rychlej ustać.

TELEGRAMY

NOMINACJE

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, szefem wydziału narodowościowego w ministerstwie spraw wewnętrznych został mianowany p. Suchenek z ministerstwa spraw wojskowych. Szefem wydziału politycznego ministerstwa spraw wewnętrznych został p. Paciorkowski z ministerstwa pracy.

PRACOWNICY UMYSŁOWI U MINISTRA JURKIEWICZA

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj min. pracy, p. Jurkiewicz, przyjął przedstawicieli Centralnego Związku pracowników umysłowych, którzy złożyli mu memorjał, domagający się **przyznania większej ilości miejsc w Komisji opinjodawczej dla pracowników umysłowych.** Minister pracy **przyrzekł żądanie to poprzeć.**

POCZTA PRZYDZIELONA DO MINISTERSTWA KOMUNIKACJI

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Z dniem 1 stycznia 1927 roku generalna dyrekcja poczt i telegrafów zostanie przydzielona **do ministerstwa komunikacji,** nie zaś, jak postanowiono poprzednio, do ministerstwa robót publicznych. Generalnym dyrektorem pozostaje w dalszym ciągu p. Jarszyński.

MONOPOL ZAPAŁCZANY PRZED SĄDEM

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, sprawa zawarcia umowy o wydzierżawienie monopolu zapałczanego jest **przedmiotem śledztwa sądowego.**

MAŁO KONCESYJ!

Warszawa, 22 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, rząd rozporządza ogółem 30 tysiącami koncesyj monopolowych, na 300 tysięcy uprawnionych do ich otrzymania.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 23 grudnia.

PONOWNE UWOLNIENIE OSKARŻONEGO O SZPIEGOSTWO

Od poniedziałku b. tygodnia toczyła się pod przewodnictwem maj. Kraśniaka przed sądem wojskowym przy ul. Montelupich tajna rozprawa przeciw b. urzędnikowi wojskowemu **Oskarowi Hossemu,** oskarżonemu o zbrodnię szpiegostwa. Hosse, który w maju br. zbiegł z roboty do Czech, a następnie powrócił do Polski, odpowiadał przed sądem z aresztu. Wczoraj po ukończeniu postępowania dowodowego, podczas którego przesłuchano kilkudziesięciu świadków — po wywodach prokuratora mjr. dra Nuckowskiego i obrońcy adw. dra Zdzisława Kwiecińskiego, zapadł **wyrok uwalniający Hossego.** Prokurator wniósł zażalenie nieważności i sprzeciwił się uchyleniu aresztu. Trybunał uwzględnił atoli wniosek obrońcy i polecił wypuścić oskarżonego na wolność.

Związki i zgromadzenia

WYDZIAŁ RADY ZAWODOWEJ prosi o punktualne przybycie do lokalu Rady **dziś we czwartek** o godzinie 7 wieczór tow. pos. Bobrowskiego, Haeckera, Michałowskiego, Korolewicza, Ciołkosza, Sawickiego, Kubanka, Jurę i Kruczkowskiego.

Przegląd społeczny

O ROZSZERZENIE POMOCY DLA BEZROBOTNYCH

O oszczędnościach rządu na zasiłkach bezrobotnych wiadomo jest powszechnie. Tow. poseł Stańczyk interwenjował kilka razy u ministra pracy i opieki społecznej i wicepremjera Bartla o przywrócenie odebranych bezrobotnym zasiłków. Rząd zdecydował się nareszcie na złagodzenie obostrzeń prawa korzystania bezrobotnych z zasiłków. — W tych dniach zostanie wydane przez ministra pracy zarządzenie, w którym ustalono, że w jednej rodzinie mogą pobierać zasiłek 2 osoby, t. j. ojciec i syn, względnie córka, o ile przedtem pracowali. Do rodziny nie zalicza się jak dotychczas szwagrów lub zięciów, w razie gdy mieszkają w jednem mieszkaniu. Wymienieni otrzymują zasiłki samodzielnie.

Obecną sumę 1000 złotych majątku bezrobotnego, przy której bezrobotny tracił prawo do zasiłku, podniesiono do 5000 złotych, czyli bezrobotny traci prawo do zasiłku dopiero wtedy, jeżeli jego majątek wynosi 5000 złotych, a nie 1000, jak to było obecnie. Aczkolwiek złagodzenia te nie mogą nas zadowolnić, gdyż stoimy nadal na stanowisku, że zasiłki należy wypłacać wszystkim, którzy stracili pracę, to jednakże zarządzenie p. ministra pracy łagodzi dotychczasową krzywdę tych bezrobotnych którzy drakońskiemi oszczędnościami rządu zostali pozbawieni środków do życia.

Jednocześnie tow. poseł Stańczyk domagał się, aby rząd wydał żywność i opał na okres zimowy wszystkim bezrobotnym, a nietylko tym, którzy zupełnie nie pobierają zasiłków. Żądanie to ma być przedmiotem narad w łonie rządu, gdyż rząd niema środków pokrycia na ten wydatek.

—ooo—

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA O UMOWIE O PRACĘ PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH

Ministerstwo pracy i opieki społecznej przesłało do Rady ministrów projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o umowie o pracę pracowników umysłowych, celem ostatecznego uzgodnienia istniejących rozbieżności w stanowiskach poszczególnych ministerstw.

Projekt rozporządzenia składa się z 52 artykułów i przewiduje między innemi: możność wprowadzenia przez pracodawcę regulaminu pracy, który obowiązuje pracownika, o ile przy zawieraniu umowy o pracę był mu podany do wiadomości; przy pobieraniu kaucji od pracownika, pracodawca winien, w porozumieniu z pracownikiem, złożyć ją do Banku Polskiego, państwowej instytucji kredytowej lub samorządowej, bądź też ulokować w papierach wartościowych, posiadających zabezpieczenie pupilarne; próbny okres pracy nie może przekraczać trzech miesięcy, licząc od chwili przystąpienia do pracy i wlicza go się do czasu przepracowanego w przedsiębiorstwie; umowa o pracę ustaje w okresie próbnym po uprzedniem dwutygodniowem wypowiedzeniu.

Rozporządzenie reguluje nadto terminy wypłaty wynagrodzenia, oraz wypadki, w których każda ze stron może natychmiast rozwiązać umowę o pracę bez zachowania obowiązujących okresów wypowiedzenia.

—ooo—

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY W ANGLJI

Jak podaje londyński dziennik robotniczy „Daily Herald“, fabryka automobilów Forda w Manchesterze wprowadzi na wzór fabryk Forda w Ameryce pięciodniowy tydzień pracy.

—ooo—

PO STRAJKU ANGIELSKIM

Rząd angielski zawiadomił komitet wykonawczy Związku górników, że nie może wypłacać zapomóg bezrobotnym górnikom. Rząd zamierza najpierw stwierdzić, z jakiego powodu robotnicy nie mogą otrzymać pracy.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).